

Niech żyje rząd
robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnoszenia „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od
1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów
redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 2.
Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120-13.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
nekrologi 10 „
zwyczajne 15 „
drobne za jeden wyraz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Admi-
nistracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warena 7.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 15 groszy.

Od wydawnictwa.

Pragnąc ułatwić tym towarzyszom, któ-
rych nie stać na samodzielne prenumerowa-
nie „Robotnika”, czytanie naszego pisma,
wprowadzamy prenumeratę zbiorową. Zwią-
zki zawodowe, organizacje partyjne, spół-
dzielnie, grupy towarzyszów, które zapre-
nu-

merują najmniej 5 egz. „Robotnika” pod jed-
nym adresem w Warszawie i na prowincji —
otrzymają 15 proc. opustu od zwykłej ceny.

Prosimy gorąco wszystkich tow. o popar-
cie naszej inicjatywy!

Opieka szkolna.

Miesięcznik Statystyczny magistratu
m. stoł. Warszawy przynosi (w zeszytach za
czerwiec) oprócz stałych rubryk, w których
znaleźć można cyfrowe zestawienie głów-
nych przejawów życia stolicy, dodatek, mie-
szający statystykę kar za nieusprawiedli-
wione opuszczenie nauki w szkołach po-
wszechnych m. Warszawy w r. 1923/24.

Uważne przejście tej statystyki po-
zwala na wnioski, dotyczące przyczyn, dla
których rodzice, pomimo kar, jakie im gro-
żą, nie posyłają regularnie dzieci do szkół
powszechnych. Sądom, zorganizowanym
przez komisję główną powszechnego naucz-
czania na zasadzie przepisów tymczaso-
wych o ustroju szkolnictwa elementarnego
z 1917 r. oraz dekretu o obowiązku szkol-
nym z 7.II 1919, a składającym się z komisa-
rza dzielnicowego, mianowanego przez G.
K. P. N., z kierownika jednej ze szkół z
każdej dzielnicy i delegata rodziców jednej
ze szkół dzielnicy — przekazano do rozpa-
trzenia 3,117 spraw, co przy ogólnej liczb-
bie dzieci (około 70,000) stanowi prawie 5
spraw na 100 dzieci. Z 2,511 spraw, które
zostały przez sądy rozpoznane, umorzono
przeszło 36% (922 sprawy), skazano zaś
warunkowo przeważnie wskutek stwierdzo-
nej niedzy rodziców w 186 sprawach. W ten
sposób prawie połowa spraw rozpatrywa-
nych została uznana przez sądy za niepo-
dlegające karze.

Dlaczegoż więc rodzice nie posyłają
dzieci do szkoły, pomimo powszechnego
rozumienia konieczności nauki i nieustan-
nego, głośno o nią wołania? Odpowiedź na
to znaleźć można w tablicy, podającej roz-
dział spraw umorzonych według przyczyn,
umorzenia. Jeśli odrzucić sprawy umorzo-
ne ze względów formalnych, to okaże się,
że wszystkie przyczyny dadzą się sprowa-
dzić do dwóch zasadniczych: choroba dzie-
cka lub ciężkie warunki materialne. Bo
wszystko jedno, jak się ta przyczyna nazy-
wa, „ciężkie warunki materialne”, „brak o-
dzieży lub obuwia”, czy „pomoc w domu”,
„opieka nad rodzeństwem” lub „choroba do-
mownika, czy „brak opieki”. Wszystkie
te rubryki dają się sprowadzić do jednego
— „ciężkie warunki materialne”. Nieraz do
tej samej zasadniczej przyczyny da się
sprowadzić nawet i choroba dziecka.

O znaczeniu warunków materialnych
świadczą o tem także wielka przewaga
spraw, przekazanych sądom w drugim pół-
roczu; przypada na nie przeszło 3/4 ogółu
spraw, co da się wytłumaczyć jedynie po-
gorszeniem warunków bytu szerokich
warstw ludności, związanem z bezrobo-
ciem i drożyzną, jakie zapanowały w po-
czątku 1924 r. Te przyczyny niewątpliwie
zatrzymały więcej, niż uprzednio dzieci dla
pracy pomocniczej w domu, utrudniły im
uczęszczanie do szkół z powodu coraz czę-
ściej powtarzających się wypadków braku
odzieży, wpływały na zniechęcenie rodzi-
ców do wysiłków, których celem byłoby
zapewnienie dzieciom nauki.

Aby akcja taka była owocna, nie może
ona być prowadzona w sposób centralistycz-
ny, ani biurokratyczny. Zbyt często zapo-
minamy o tem, że samorząd nie polega na
wybrani raz na parę lat (albo, jak zdaje
się być w Warszawie — raz na zawsze)
Rady miejskiej i Magistratu i pozostawie-

niu tym władzom całej działalności. Zapo-
minają o tem zarówno rządzący, jak i rzą-
dzeni. Samorząd wtedy tylko pracuje praw-
dziwie i owocnie, jeśli budzi do życia spo-
łecznego bezpośrednio zainteresowanych,
tworzy wśród nich organizacje, wyjaśnia-
jące ich potrzeby i domagające się zadość-
uczynienia im. Takimi organizacjami w
dziedzinie szkolnictwa powszechnego po-
winny być opieki szkolne, składające się z
opiekunów, wybieranych przez zebrania ro-
dzicielskie i pracujących, przy udziale pe-
dagogów i lekarza szkolnego. Są w Warsza-
wie szkoły, gdzie opieki takie istnieją i do-
brze funkcjonują. Niema tam dzieci, które-
by nie mogły przyjść do szkoły z powodu
braku odzieży lub nie uczyły się dlatego,
że nie mają podręcznika. Dzieci z tych
szkół nie są zmuszone do biegania na jedyną
w swoim rodzaju okropną giełdę na
Świętokrzyskiej dla sprzedania starych pod-
ręczników i nabywania nowych. Książek szkol-
nych dostarcza im, w związku z komisją
główną nauczania powszechnego, podobnie,
jak piór, ołówków, zeszytów, — opieka
szkolna.

Takich szkół w Warszawie jest jednak
bardzo niewiele. W większości niema jesz-
cze zrozumienia dla znaczenia opieki szkol-
nych ani ze strony rodziców, ani ze strony
nauczycielstwa. Zdarzają się nawet wypad-
ki zupełnej obojętności rodziców lub wyra-
żonej niechęci nauczycieli do organizowania
opieki szkolnej, która, zdaniem ich, utrud-
nia im prowadzenie szkoły, zmniejsza ich
powagę. Nie rozumieją oni, że stworzenie
opiek szkolnych jest koniecznym warunkiem
istotnej opieki nad dzieckiem, niemożliwej
tam, gdzie istnieje brak wzajemnego po-
rozumienia lub co gorzej: antagonizmu pomi-
ędzy domem i szkołą. Droga ścisłego stosun-
ku nauczycieli z rodzicami lub opiekunami
daje się wytworzyć warunki, pozwalające
na okazanie dzieciom pomocy w najbar-
dziej właściwy sposób. Innej drogi do pod-
niesienia poziomu szkoły i do zadośćuczyn-
ienia potrzebom dzieci z szkół powszechnych
niema. Robotnicy, których dzieci uc-
zęszczają do szkół powszechnych, powinni
to zrozumieć i brać żywy udział w organi-
zacji opieki, starając się o nadanie im wła-
ściwego kierunku. Od władz miejskich moż-
na i należy żądać pomocy materialnej i te-
chnicznej. Nie można bowiem opierać całej
działalności opieki na składkach, płatnych
przez rodziców lub publicznie zbieranej jał-
mużnie. Rodzice dzieci szkół powszechnych
aż nadto często nie są w stanie tych składek
opłacać. Nie można też, by drogą pobierania
składek zbyt dużych została przekreślona
bezpłatność szkół powszechnych lub pow-
stły w niej kategorie dzieci, których rodzice
płaca składki, i takich, których rodzice skła-
dek opłacać nie mogą lub nie chcą. Środki
niezbędne dla działalności opieki muszą być
dostarczane przez miasto, które dla uzyska-
nia ich ma drogę podatków, obciążających
klasy posiadające. Ale jest to droga, na któ-
rą w Warszawie się niechętnie wchodzi.
Przeciwnie, słabe zaczątki akcji dożywia-
nia dzieci, rozpoczęte w ubiegłym roku
szkolnym przez Sekcję higieny szkolnej,
polegające na dostarczaniu obiadów, przy
udziale P.A.K.P.) i mleka, w roku bieżą-
cym z powodu oszczędności budżetowych,

zostają całkowicie poniechane. I w zeszłym
roku ilość dzieci, którym ta pomoc została
okazana, była znikoma i da się wyrazić le-
dwie w ułamkach procentów! W roku bie-
żącym nie będzie jej wcale...

Tem ważniejszą jest bezpośrednia ak-
cja pomocy, której zorganizowaniem mu-
szą się zająć razem ze świadomym swych
zadań nauczycielstwem, rodzice dzieci
szkół powszechnych. Od ich udziału zależy,
czy organizacje opieki szkolnych będą nie-
tylko istniały na papierze, ale będą praw-
dziwie działały we wszystkich szkołach.
A tylko wtedy środki na rozwinięcie ich
działalności znajdą się i nie będzie dzieci
opuszczających naukę z powodu „ciężkich
warunków materialnych”.

Teodor Toeplitz.

W dzisiejszym numerze:

Bolączki powszechnego na-
uczania w Warszawie.
Czem Polska zadziwia Turcję
Jeszcze o p. Wojkowie.
Wielka manifestacja na Pra-
dze.
Drwiny z reformy rolnej.
Niedola emigrantów polskich.
Zabójstwo na Ochocie.
Tramwaj na Nowe Bródno.

Wystawa polska w Konstantynopolu

(Kor. własna)

Wystawa polska w Konstantynopolu
jest pierwszym krokiem na drodze do zdo-
bycia nowego rynku zbytu. Kto jednak są-
dzi, że samą wystawą już zdobyliśmy Tur-
cję, ten jest w błędzie. Wystawa oraz bro-
szura prof. Smogorzewskiego w języku tu-
reckim, kolportowana na prowincji, mówi
Turkom jedynie o istnieniu Polski i prze-
mysłu polskiego. Wślad za tem należałoby
wysłać do Turcji ludzi energicznych, rzut-
kich, którzyby poznali potrzeby, nawyki i
upodobania konsumenta tureckiego. Potem
musieliby sobie nasi przemysłowcy uświa-
domić, że dla wyrugowania konkurenta i
trwałego zdobycia rynku, może potrzeba
będzie przez pewien czas pracować bez zys-
ku, który potem sownie się zwróci i że
ekspansji naszego przemysłu nie osiągnie
się drogą szrubowania cen w nieskończoność,
lecz przez potaniecie wyrobów i przez
powiększenie wytwórczości i zbytu.

Rząd turecki przywiązuje ogromną wa-
gę do sprawy podniesienia rolnictwa. Szef
rządu tureckiego İsmet-Pasza przyszedł do
Izby z programem streszczającym się w
trzech wyrazach: podwojenie produkcji rol-
nej. I nic dziwnego. Jeśli w żyznej i uro-
dzajnej Anatolii 80% ziem leży odłogiem,
jeśli w całej Turcji ziemniaki są droższe od
pomidorów i równają się w cenie winogro-
nom, to naczelną troską każdego rządu mu-
si być rolnictwo. Turcji przede wszystkim
potrzebne są maszyny i narzędzia rolnicze
oraz nawozy sztuczne i nasiona. Świadczy
o tem zainteresowanie się Turcji temi
przedmiotami na wystawie.

Opowiadali mi na wystawie następu-
jący charakterystyczny epizod.
Do bramy wiodącej na wystawę do-
bija się w godzinach rannych jakiś Turek.

Dozorca oznajmia mu, że wystawa ot-
warta jest dopiero od pierwszego.

O pierwszej Turcy powtórnie się zgła-
sza i z wielkim zainteresowaniem ogląda
maszyny rolnicze.

— Proszę mi dać dziesięć takich ma-
szyn — zwraca się Turek do przedstawicie-
la jednego z większych towarzystw poznań-
skich, wskazując wialnię.

Sprzedający objaśnia, że na wystawie
posiada tylko jedną okazową wialnię, więk-
szą zaś ilość mógłby na zamówienie spro-
wadzić.

— Na kiedy mógłby tu być maszyny?
— pyta kupujący.

— Za miesiąc — odpowiada sprzedaw-
ca.

— To dobrze — odpowiada Turek, po-
czem rozkłada na ziemi dywanik, kleką, od-
prawia krótkie modły, wreszcie podając
wyjęty z za pasa stos papierków, powiada:

— Proszę sobie odliczyć należność za
10 maszyn.

Zaskoczony sprzedawca wyraża żdzi-
wienie, iż kupujący nie pyta o cenę, nie tar-
guje się, że sam nie odlicza pieniędzy, na co
otrzymuje odpowiedź.

— Ludziom, którzy stworzyli tak wiel-
kie dzieło, jak sergi Lechistan (wystawa
polska) można ufać.

Oczywiście, że wyjątkowy ten Turek
nie może służyć za miarę przeciętnego tu-
reckiego kupującego. Inni kupcy z pewno-
ścią pytali o cenę, targowali się i sami od-
liczali należność. Ale będzie to ze szko-
dą dla polskiego przemysłu, jeśli ten pelen
ufności klient zawiedzie się na towarze lub
na cenie albo otrzyma towar ze znacznym
opóźnieniem.

A propos opóźnienia. Opowiadał nam
jeden z konsułów polskich w Rumunii, ile
pracy, zachodów i mitręgi kosztowało go,
by wagony z ekspozatami zdążyły na czas
do Konstantynopola. Na kolejach rumuń-
skich osie wagonowe wymagają częstego
smarowania i to nie olejem, lecz olejami.

Jest tedy rzeczą Rządu polskiego za-
pewnienie transportom polskim przez Ru-
munię regularnego tranzytu, bez czego ja-
kiekolwiek normalne stosunki handlowe ze
Wschodem nie są do pomyślenia.

Poza maszynami rolniczymi Turcja mo-
że być nabywcą naczyń emaljowanych, wa-
gonów i lokomotyw, konstrukcji żelaznych,
mebli z drzewa, trzciny i łożyn, wreszcie
chemikalji, wyrobów szcztokarskich i wyro-
bów włókienniczych.

Zauważyliśmy na wystawie wojsko-
wych tureckich, którzy bardzo interesowali
się naszym przemysłem wojennym. Nie jest
rzeczą wyjątkową, że i ta gałąź naszej wy-
twórczości znalazłaby w Turcji rynek zby-
tu. Dalej zapewniał nas p. K. Ostrowski,
że konsumpcja spirytusu w Turcji znacznie
przewyższa produkcję. Jest tam więc pole
do pracy dla naszego przemysłu gorzelnic-
zego i reftyfikacyjnego.

Wystawa polska w Konstantynopolu,
oraz pobieżne poznanie rynku tureckiego
wskazują, w którym kierunku powinna
zierać ekspansja polskiego przemysłu.
Jeśli wystawa w Konstantynopolu nie bę-
dzie przysłowiowym słomianym ogniem, po
którym następują jeszcze większe ciemno-
ści, jeśli przemysłowcy nasi nie przestaną
się oglądać na pomoc rządową, jeśli zdo-
będą się na planowość i wytrwałość oraz
zastosują się do cen rynku światowego —
dla przemysłu polskiego otworzą się szerokie
i dalekie widnokręgi. A wówczas będzie to
zasługa inicjatorów i twórców wystawy,
że oni ku tym widnokręgom pierwszy krok
uczynili.

R Boski.

O pokój powszechny.

WIELKIE ZGROMADZENIE POLITYCZNE
NA PRADZE

dn. 28 września 1924 r.

Przy szczerze wypełnionej sali Teatru Praskiego odbyło się wczoraj o godz. 10 rano wielkie zgromadzenie polityczne. W prezydium zasiadli tow. tow. Lewacz, Łogowski i Szewachowski.

Pierwszy przemawiał tow. pos. Gardecki, omawiając zagadnienie ruchu robotniczo-socjalistycznego. Do dezorientowania mas przyczynia się w olbrzymiej mierze demagogiczna agitacja komunistów, którzy chcą wszystko burzyć nie za to społeczeństwo nie dając, oprócz pustego frazesu rewolucyjnego.

Następnie tow. Skarzyński omówił ogromne znaczenie P. P. S., która drogą zdobywania kolejnych placówek prowadzi proletarij polski do zwycięstwa.

Ostatni przemawiał tow. Szpotanski podkreślając znaczenie ogólnego rozbrojenia dla sprawy powszechnego pokoju i dobrobytu. W chwili obecnej jednym z najbardziej militarnych państw jest Rosja sowiecka, brutalnie tłumiąc porywy Gruzji do niepodległości. Następnie tow. Szpotanski omówił program P. P. S. w dziedzinie polityki zagranicznej i wewnętrznej państwa oraz wysuwające się na czoło zagadnienia naszych mniejszości narodowych. W końcu poruszył sprawę grasującego bezrobocia i szalejącej drożyzny, podkreślając stanowisko oraz postulaty wysunięte przez P. P. S. w tej dziedzinie.

Na zakończenie przyjęto jednomyślnie następującą rezolucję, zaproponowaną przez tow. Szpotanskiego.

Zebrani na zgromadzeniu robotniczym w Teatrze Praskim dn. 28 września r. b. uważają, że jedyną gwarancją powszechnego dobrobytu ludzkości jest ustrój socjalistyczny, licząc się zaś z obecną sytuacją obecni

domagają się powszechnego rozbrojenia, jako jedynej gwarancji stałego pokoju, a w pierwszym rzędzie rozbrojenia Rosji sowieckiej, jako mającej największą na kontynencie Europy armię, i uciskającej wolne narody jak Gruzję, która w bohaterskich zapasach walczy o swą niezawisłość. Tylko powszechny i trwały pokój daje gwarancję pomyślnego rozwoju ekonomicznego na całym świecie, a co za tem idzie i dobrobytu klasy pracującej.

Domagamy się od rządu udzielenia najszerszej autonomii dla naszych mniejszości narodowych, gwarantującej im wolny rozwój swego języka i szkolnictwa.

Zebrani żądają od rządu najbardziej energicznej walki z szalejącą grozą bezrobocia i z drożyzną, która szczególnie ostatnimi czasy wzmaga się, rujnując doszczętnie klasę robotniczą.

Przec z wojną.

Niech żyje pokój powszechny.

Żądamy autonomii dla mniejszości narodowych.

Żądamy walki z drożyzną i bezrobociem.

Niech żyje socjalizm.

Niech żyje P. P. S.

Przed rozejściem się odśpiewano „Czerwony Sztandar”.

Książki nadesłane.

Nakładem Książnicy — Atlas. Zjednoczone zakłady kartograficzne i wydawnicze Tow. Naucz. Szkół Średnich i Wyższych. Lwów-Warszawa.

E. Romer i T. Szumański. Mapa Polski podziałka 1:850:00. E. Romer. Atlas ścienny Polski VII Mapa województwa Poznańskiego. Podziałka 1:200:00.

Z powodu mianowania p. Wojkowskiego.

Przed dwoma tygodniami nadeszła wiadomość o odpowiedzi, udzielonej przez delegację sowiecką w Specjalnej Komisji Mieszanej w Moskwie pod przewodnictwem p. Wojkowskiego (obecnie posła sowieckiego w Warszawie) — naszym przedstawicielom w sprawie zwrotu części centralnych archiwów, dotyczącej ziem polskich.

Nie potrzeba udawać konieczności zwrotu archiwów wogóle. Są one niezbędne dla normalnego funkcjonowania administracji państwa. Prawo międzynarodowe ustaliło zasadę terytorjalnej przynależności archiwów, to też po wszystkich wojnach, już od kilku wieków wraz z zmianami terytorjalnymi Państwa przekazywały sobie wzajemnie archiwa odłączonych terenów. Traktat Ryski podobnie rozstrzygnął tę sprawę.

Jednakże w wykonaniu tego postanowienia Polska napotyka poważne przeszkody. Na jednym z posiedzeń Komisji Specjalnej w Moskwie, w dyskusji nad sprawą zwrotu naszych archiwów jeden z naszych delegatów powołał się na tę zasadę, uznaną przez prawo międzynarodowe. Wówczas p. Wojkowskiego oświadczył, że Sowiety nie uznają prawa międzynarodowego (czy dlatego właśnie Sowiety wysłały go na posła do Warszawy?) i do przepisów jego stosować się nie potrzebują i nie będą. Podobny wypadek zaszedł we wrześniu r. ub. w dyskusji nad sprawą zwrotu zbiorów kartograficznych. Gdy ekspert polski p. Olszewicz powołał się jako na przykład — na Traktat Wersalski, p. Wojkowskiego z oburzeniem zażądał niepowoływania się na ten „traktat gwałtu”, którego Sowiety nie uznają i którego postanowienia nie mogą służyć wobec tego za argument.

W udzielonej obecnie przez p. Wojkowskiego odpowiedzi delegacji sowieckiej ta ostatnia odrzuca niemal zupełnie żądania

nasze w sprawie zwrotu archiwów władz centralnych, dotyczących ziem polskich, proponując nam formalnie jakieś ochłapy tych archiwów. Jest to jawnie sprzeczne zarówno z wyraźnym brzmieniem odnoszących postanowień traktatu, jak też z prawem międzynarodowym, na którym te postanowienia zostały oparte.

Archiwa, dotyczące naszych terytoriów, są Związkowi Sowieckiemu zupełnie zbędne. Mają one znaczenie wyłącznie dla nas.

W wypadkach, gdy chodzi o należne nam złoto, mienie przemysłowe i t. p., Rząd sowiecki, nie zwracając nam tych rzeczy, przynajmniej sam z tego korzysta. W danym wypadku Rząd sowiecki realizuje zasadę „mnie” nic z tego, ale tobie nie dam, chociaż podpisałem zobowiązanie.

Jak już wspomnieliśmy, tym, który to stanowisko Rządu sowieckiego wobec Polski reprezentuje — jest p. Wojkowskiego. Na tymże p. Wojkowskiego, jak już wielokrotnie na łamach Robotnika podnosiliśmy, ciąży poważna wina trzyletniego już sabotowania Traktatu Ryskiego, a więc wszystkich zobowiązań, nietylko archiwalnych. On też ponosić musi odpowiedzialność za takie praktyki sowieckie jak przetrzymywanie w więzieniach ekspertów, którym w dyskusji sprościć nie było można i przeto trzeba się było ich pozbyć.

Mimo tych wszystkich faktów p. Wojkowskiego otrzymał zgodę Rządu polskiego na przyjazd do Warszawy w charakterze posła. Jest to oczywiście ze strony Rządu polskiego nowy dowód wyjątkowej kurtuazji wobec Sowieców. Ciekawym jest przytem, że Rząd polski wobec p. Wojkowskiego podniósł zarzut udziału w zamordowaniu rodziny carskiej, co zgoła Polski nie obchodzi, natomiast nie podniósł zarzutów z tytułu sabotowania przez niego postanowień Traktatu Ryskiego?

Demonstracja 21 września.

OSTRÓW POZNAŃSKI

(Kor. własna)

W dn. 21 b. m., staraniem Komitetu Miejscowego P. P. S., odbył się u nas wiec oraz pochód z czerwonymi sztandarami i transparentami.

Miejscowe żółte organizacje, chcąc popęcić naszą manifestację, na tę samą godzinę zwołały zebranie swych członków, poatem urządzono, wyścigi cyklistów, zabawę w ogrodzie i inne urozmaicenia z bezpłatnym wstępem, w ten sposób za wszelką cenę chcieli udaremnić nasz obchód, nie udało się to im jednak, mimo wszystkich wysiłków.

GNIEZNO.

(Kor. własna)

W niedzielę, staraniem Kom. Miejsc. P.P.S., odbył się wiec antywojenny o godz. 1-ej w lokalu ob. Żaka, po bręgi wypełnionym ludnością miejscową i okolicy.

Wiec zagał tow. Guziulek, następnie wygłosił wyczerpujące przemówienie: tow. tow. Dąbiński i Szwebel (sekr. gł. zarz. Zw. Garb.), wznosząc odpowiednio hasła, oraz tow. tow. Wilczek i Różański.

Przemówień referentów wysłuchano w skupieniu i jednogłośnie uchwalono obie rezolucje CKW, P.P.S., wznoszące okrzyki na cześć P.P.S. i Międzynarodówek Socjalistycznej i Zawodowej.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

Loterja kosztowności na Skarb Narodowy.

2,560 kosztowności zostanie rzuconych.

Komisa Skarbu Narodowego posiada znaczną ilość przedmiotów wartości artystycznej, które bądź znacznie przewyższają cenę zawartego w nich złota i srebra, bądź nie zawierają kruszców szlachetnych. Wśród nich znajdują się przedmioty srebrne i złote z drogocennymi kamieniami, platerowane, sztykretowe, z kości słoniowej, porcelanowe, kryształowe, precyzyjne metalowe oraz kamienie drogocenne nieoprawne.

W celu osiągnięcia za te przedmioty największej sumy na zakup kruszców szlachetnych, Komisja Skarbu Narodowego organizuje pierwszą Loterię Fantową na Skarb Narodowy. Do rozlosowania przeznaczono 2,560 cennych fantów. Biletów loteryjnych Komisja wypuści 103,056 po cenie 2 zł.

Bilety na pierwszą Loterię Fantową na Skarb Narodowy znajdują się niebawem w sprzedaży i będą do nabycia we wszystkich Oddziałach Banku Polskiego, w Komitecie Zbiórki na Skarb Narodowy w Warszawie (Złota 22) oraz w Komisji Skarbu Narodowego (Gmach M. Jura Skarbu Rymska 5 pokój Nr 58). Sprzedaż biletów odbywać się będzie na prowincji do dnia 20 listopada i w Warszawie do dnia 26 listopada, poczem w dn. 29 listopada r. b. odbędzie się publiczne losowanie w Komitecie Zbiórki na Skarb Narodowy.

Fanty przeznaczone do wygrania na pierwszej Loterii Fantowej na Skarb Narodowy wystawione na widok publiczny będą od dn. 1 października do 26 listopada w Muzeum Złotniczym w Warszawie

Nowe ambulatorjum Kasy Chorych

Kasa Chorych m. Warszawy po uruchomieniu wspaniałego ambulatorjum dla dzielnicy śródmiejskiej przy ul. Marszałkowskiej, otworzyła onegdaj nowe ambulatorjum dla członków dzielnicy Jerozolimskiej przy ul. Grójeckiej 26.

Nowe to ambulatorjum mieści się w lokalu frontowym na parterze domu, w którym znajduje się komisariat policji państwowej. Posiada ona dwa gabinety dla zmieniających się lekarzy różnej specjalności, trzeci gabinet, w którym ordynować będą specjaliści chorób dziecięcych, kobiecych, chirurgicznych, szereg pomieszczeń pomocniczych oraz dwie poczekalnie — jedną dla dorosłych i drugą specjalnie dla dzieci — wszystko niezwykle starannie urządzone i zaopatrzone obficie w pomoce lekarskie.

Uroczystego otwarcia nowego ambulatorjum dokonano wczoraj o godz. 1 pp. Na uroczystość przybyli wicemarszałek sejmu tow. Morawski, wiceminister pracy i opieki społecznej p. Simon, ławnicy i radni miejscy z tow. Szczypiorskim, jako członkiem Rady Kasy Chorych, oraz szereg zaproszonych gości.

Ponieważ umówiony na godz. 1 zakonnik o. Viator spóźnił się i przybył dopiero po godzinie, poświęcenie lokalu odłożono na zakończenie uroczystości, a nową placówkę Kasy Chorych otwarto przemówieniami przewodniczącego rady p. Koralewskiego, naczelnego lekarza Kasy Chorych dr. Grodeckiego, wiceministra Simona, dr. J. Zawadzkiego, który przemawiał imieniem Rady miejskiej i dr. Sinołęckiego, który złożył kierownikom ambulatorjum życzenie owocnej pracy imieniem Stow. lekarzy polskich.

Ambulatorjum bezpośrednio po uroczystości rozpoczęło swą działalność.

Otwarcie linii tramwajowej na Nowe-Bródno

Wczoraj o godz. 12-ej w poł. z placu Teatralnego wyruszył pierwszy wagon tramwajowy linii n-r 21 na Nowe Bródno. W wagonie tym jechali min. kolei oraz min. oświetlenia publicznego, przedstawiciele władz miejskich, oraz dyrekcja tramwajów. Kilka chwil później wyruszyło jeszcze cztery wagony z zaproszonymi gośćmi.

Na pograniczu Warszawy i Nowego Bródna prezydent miasta przeciął taśmę, duchowieństwo dokonało poświęcenia pierwszego wozu, poczem rozpoczął się ruch normalny na tej linii.

Obywatele Nowego Bródna urządzili dla zaproszonych gości przyjęcie, w którym wzięło koło 200-stu osób. Podczas przyjęcia przegrywała orkiestra straży ochotniczej na Nowym Bródnie, oraz tramwajarzy warszawskich.

Linia n-r 21, łącząca Warszawę z Nowym Bródnem przyczyni się do podniesienia tego szybko rozwijającego się przedmieścia.

Odsłonięcie pomnika pułk. Becchiego

Włocławek, 28 września (PAT). — Dziś o godz. 3 m. 30 po poł. odbyło się tu odsłonięcie i poświęcenie pomnika ku czci pułkownika Becchiego, uczestnika walk o niepodległość w r. 1863. W uroczystości wzięli udział: przedstawiciel prezesa Rady ministrów wojewoda Sołtan, przedstawiciel M. S. W. gen. Skierski, reprezentant min. spraw zagranicznych p. Targowski, ze strony Włoch pułk. Ivaldi, dalej weteran z r. 1863, mecenas Aleksander Kwiatkowski, przedstawiciel władz miejskich, szkół i najszerszych sfer społeczeństwa miejscowego. Odsłonięcie pomnika dokonał prezes komitetu budowy p. Piasecki.

Sztuki plastyczne.

WYSTAWA W ŁAZIENKACH.

W zólkających już Łazienkach, w najbliższym sąsiedztwie biało-kremowego pałacyku króla Stanisława, wystawiła swoje prace grupa artystów - plastyków, przeważnie wilnian, z p. Ludomirem Ślędzińskim na czele.

Nazwisko Ślędzińskiego jest dziś wymawiane coraz częściej w dyskusjach, jakie się u nas toczy dookoła nowych prądów artystycznych. Jest on najwybitniejszym u nas przedstawicielem kierunku klasycznego, opierającego się o plastykę renesansu, kierunku, który na Zachodzie zdaje się dziś brać górę, przynajmniej w krajach romańskich.

Pewien mój znajomy, który był niedawno na międzynarodowej wystawie sztuk plastycznych w Wenecji, opowiadał mi, że kiedy wszedł do pawilonu włoskiego, to miał w pierwszej chwili wrażenie, iż wszystkie, znajdujące się tam obrazy, są „namalowane przez Ślędzińskiego”.

Po wtóre, wpływ jego na najmłodsze pokolenie artystów jest coraz większy, utalentowani malarze wracają za jego przykładem do zasad kompozycyjnych i kolorystycznych malarstwa renesansowego; moż-

na już dzisiaj mówić o „szkole Ślędzińskiego”. (Rzeczniikiem tej szkoły jest kwartalnik „Południe”, niedawno z Wilna przeniesiony do Warszawy).

Z tych wszystkich względów twórczość Ślędzińskiego zasługuje na największą uwagę. Śledzenie zaś tej twórczości staje się szczególnie interesujące z tego powodu, że Ślędziński nie powtarza sam siebie, nie poprzestaje na zdobycach dawniejszych, lecz nieustannie doskonali rysunek, szuka coraz to nowych, coraz to oryginalniejszych połączeń barwnych. Świadczą o tem jego prace z dwóch lat ostatnich, wystawione obecnie w Łazienkach, rysowane sangwiną kartony do malowideł plafonowych, akty i portrety. Wśród aktów (te rysowane sangwiną akty, to wogóle jeden z tytułów Ślędzińskiego do sławy) szczególnie pięknym jest studjum mężczyzny z opuszczonymi nisko rękoma, o wielkiej, zdecydowanej sylwetce. Akty w kartonach do malowideł plafonowych „Zimy”, „Lata” i „Aurory” nie stoją już na tej wysokości — poza jedną piękną postacią dziewczęcą, napinającą łuk, w „Aurorze”.

Niezwykle bogata i urozmaicona jest kolekcja portretów. Portrety męskie. Rydza Śmigłego i Józefa Piłsudskiego, tego ostatniego w ciemno-popielatym mundurze na ciepłym brązowo-złotym tle, są dość konwencjonalne; zato portrety kobiece są niemal wszystkie ciekawe. Z nich trzy

zwracają na siebie szczególną uwagę, jako eksperymenty kolorystyczne. W portrecie p. Piłkowskiej rumiano-złotawa plama ciała, odgraniczona od góry półksiężycem czarnych włosów, od dołu zaś lazurową plamą bluzki, zostaje rzucona na jednostajne złoto tła, przechodzące bez żadnej zmiany w złoto prostej, gładkiej ramy. W portrecie p. Nowakówny czekoladowa twarz i ręce wylaniają się, jak na jakiejś starej ikonie, ze srebra sukni i błękitnawej szarości tła; całość ujęta jest w ramę cynobrową i złotą (obraz jest ciekawy jeszcze z tego względu, iż niektóre jego części, np. filizanka, którą model trzyma w ręku, są odrobione wypukłe tak, że mamy tutaj jakby malowaną płaskorzeźbę. Wreszcie w portrecie generalowej Rydz-Śmigłej bladuróżowa plama twarzy i szyi, podniesiona pensem i zielenią stroju, pada na tło krajobrazowe, w dolnej części (ziemia) złote, w górnej (oblaki) srebrne. Główną innowacją kolorystyczną Ślędzińskiego jest tutaj wprowadzenie srebra i złota, barw wylętych w malarstwie zachodnio-europejskiem przynajmniej od czasów odrodzenia.

Pp. Jerzy Hoppen i Kazimierz Kwiatkowski dają odmiany indywidualne w ramach, stworzonych przez Ślędzińskiego. Oparcie się o tradycję klasyczno-renesansową jest widoczne także u wszystkich wystawców pozostałych. Pp. Tadeusz Bursze i Paweł Wędrzigołski projektują gmachy i wnętrza, p. Borys Cinzerling — dekoracje

teatralne. Rzeźbę reprezentują na wystawie trzy utwory p. Zofii Trzczińskiej-Kamińskiej: „Wzniesienie” gipsowy model figury szczytowej pomnika grobowego, „Tragiczna głowa” z brązu i drewniany posążek św. Jana Chrzciciela.

W związku z tą wystawą nasuwa mi się następująca refleksja. Był czas, kiedy grupy artystyczne wyrastały u nas, jak grzyby po deszczu. Profesor szkoły sztuk pięknych zbierał dookoła siebie kilku uczniów, wynajdywano odpowiednio efektowną nazwę, urządzano wystawę, często pierwszą i ostatnią i — nowa grupa artystyczna była gotowa. W ten sposób stworzenie nowej grupy artystycznej sprowadzało się niekiedy prosto do wynalezienia nowej nazwy. Nazwa łączyła ludzi, których nic ze sobą nie łączyło. Z biegiem czasu, nazwy te nabierały zwykle charakteru ironicznego, tak wielką była przepaść między tem, co głosiła nazwa, a tem, czem był ta grupa („Pro Arte”, „Sursum corda”). Zespół artystów, który wystawił swoje prace w Łazienkach, więcej, niż jakikolwiek zespół inny miałby prawo do nazwy odrębnej; zrezygnował jednak, jak się zdaje, świadomie, z nadania sobie nazwy — nawet w tem niepodobny do zespołów innych.

Mieczysław Wallis.

Uroczystości lwowskie.

Lwów, 28 września (PT). — W dniu dzisiejszym Lwów był widownią szeregu uroczystości, które zgromadziły na ulicach miasta tłumy publiczności. Uroczystości rozpoczęły się od poświęcenia kaplicy na cmentarzu obronców Lwowa.

Następnie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego gmachu szkoły kadetów korpusu Nr. 1.

Z kolei w gmachu D. O. K. VI odbyła się uroczystość rozdania nagród zwycięskiemu zespołowi w rozgrywkach o mistrzostwo Polski na r. 1924. Zwycięstwo przypadło 10 pułkowi piech. „odsieczki Lwowa”, który osiągnął 1110 punktów.

O godz. 12 w poł. odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy Traugutta, która wykuta z kamienia, w stylu odrodzenia, przedstawia popiersie Traugutta, z napisem: „Pamięci Dyktatora powstania styczniowego — Romualda Traugutta, straconego na stokach Cytadeli Warszawskiej 5 czerwca 1864 r.” — Małopolska Wschodnia 1922 r.

Wreszcie o godz. 16-ej odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika ku czci poległych w walce r. 1918 o Persenkównę. Aktu odsłonięcia pomnika dokonał minister generał Sikorski.

Drwiny z reformy rolnej.

W swoim czasie rząd carski, pragnąc zrusyfikować podbitą część Polski, wydał prawo, na mocy którego dobra Kościoła rzymsko-katolickiego były sprzedane wyłącznie Rosjanom prawosławnym, lub innych wyznań, aby nie katolickiego, o ile te osoby pozostawały na służbie carskiej.

Rozpoczęto tedy rabunek. Między innymi, folwarki Zdzary i Konotopa (pow. Warszawskiego), należące do seminarjum duchownego św. Jana w Warszawie, w grudniu 1873 r. zostały sprzedane za śmieszna sumę 64,000 rubli, z czego nabywczyni Elzbieta von Lang zapłaciła aż 6.405 rubli, a reszta, t. j. 57.645 rb., do dziś dnia skarbowi nie zapłacono.

Sukcesorowie, m. in. Lida Sonin, w 1907 r. nabyli prawo sprzedaży tego majątku i w rezultacie rozparcelowali jego część pod nazwą Utrata na płace, za co zgarnęli setki tysięcy rubli.

Gdy wywalczono niepodległość Polski, Okr. Urząd Ziemiński wciągnął zastrzeżenie do hipoteki, iż Konotopy i Zdzary zakwalifikowane zostały do wykupu na rzecz reformy rolnej. Ale już w 1922 r. zastrzeżenie to zostało anulowane.

Od początku posiadania tego majątku czynownicy carscy folwark ten rozdzielali po kilka morgów między 50 drobnych dzierżawców, którzy mają tu działki po 35—45 lat.

Gdy p. Sonin wrócił z Rosji, rozpoczął energiczne starania o prawo spekulacji ziemią w tych folwarkach. Przeszkadzało mu tylko istnienie ustawy o ochronie drobnych dzierżawców. Ponieważ jednak ustawa ta w wrześniu b. r. wygasła, przeto już w ub. r. wezwał on rejentalnie dzierżawców do opuszczenia działek od września 1924 r. Na nieszczęście p. Sonina, ustawa ta została przedłużona do października 1930 r.

Ale p. Sonin widocznie ma potężne plecy, więc na takie drobności, jak przepisy prawne, nie rana zwraca uwagi. To też obecnie sprowadził on geometrę, przeprowadził działy, niszcząc dotychczasowe granice działek, i sprzedaje ziemię po 48 cen. m. zboża za morgę, czyli po 1.400 milionów marek, czemu Urząd nie stara się przywrócić w Zdzarach i Konotopie obowiązującego stanu?

Oto są pytania, jak dotąd, bez odpowiedzi, które nasuwają przypuszczenie, że nie tylko p. Sonin drwi z zasad reformy rolnej.

M. N.

Kredyt amerykański na inwestycje miast.

Bank gospodarstwa krajowego otrzymał od światowej firmy budowlanej „Ulen et Co” w Nowym Jorku, po przeprowadzeniu z nią rokowań, ofertę na wykonanie robót sanacyjnych (wodociągów, kanalizacji, rzeźni i t. d.) w miastach polskich, przyczem firma ta zobowiązuje się dostarczyć funduszy na wykonanie tych robót przez objęcie komunalnych obligacji Banku Gosp. Kraj. narazie na sumę 10 mil. dolarów.

Obligacje byłyby 8 proc. w 20 latach u marżalne i objęte przez firmę „Ulen et Co”, kursie, odpowiadającym łącznemu oprocentowaniu wraz z amortyzacją i wszystkimi kosztami około 12 proc. rocznie.

Roboty byłyby wykonane materiałami i siłami krajowymi, ale na podstawie planów i kosztorysów firmy „Ulen et Co” i pod jej kierownictwem.

W celu zużytkowania tej oferty Bank Gosp. Kraj. ma porozumieć się bezwzględnie z większymi miastami, co do możliwości wykorzystania zaofiarowanego kredytu.

TELEGRAMY.

Liga Narodów.

KOMISJA PRAWNICZA.

Genewa, 28 września (PAT). — Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej delegat grecki Politis złożył sprawozdanie w kwestji klauzuli arbitrażowej. Oświadczył on, że w celu usunięcia raz na zawsze wojny zaczepnej wprowadzony zostaje obowiązkowy arbitraż zarówno w kwestjach politycznych, jak i prawnych, przytem dla kwestji prawnych kompetentnym będzie międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze a dla kwestji politycznych — Rada Ligi Narodów, której bezpośrednia działalność wtym względzie może być zastąpiona przez różnego rodzaju postępowanie arbitrażowe. Sędziowie rozjemcy kierować się mają nietylko bezwzględna sprawiedliwością i słuszością, a to celem zapewnienia za wszelką cenę pokoju.

KOMISJA ROZBROJENIOWA.

Genewa, 28 września (PAT.). Prace poszczególnych komisji posuwają się w szybkim tempie naprzód. Komisja rozbrojeniowa obradowała nawet dzisiejszej nocy, aby móżd na poniedziałkowym przedpołudniowym posiedzeniu Zgromadzenia przedstawić swe sprawozdanie i wnioski. Dziś w niedzielę, odbyły się posiedzenia kilku komisji: między innymi komisja prawnicza obradowała w dalszym ciągu nad poszczególnymi artykułami protokołu komitetu dwunastu. Prawdopodobnym jest, że większość komisji zakończy dziś swe prace. Dużo zainteresowanie wywołuje jutrzejsze plenarne posiedzenie zgromadzenia, na którego porządku dziennym znajduje się przede wszystkim sprawa protokołu, dotyczącego rozbrojenia. Na posiedzeniu tem Briand zamierza wygłosić wielką mowę.

KONTROLA UZBROJENIA.

Genewa, 28 września (PAT). — W związku z postanowieniem Rady Ligi Narodów o kontroli nad stanem uzbrojenia byłych krajów nieprzyjacielskich korespondent PAT dowiadyuje się, że do stałej wojskowej komisji doradczej, która będzie kierowała kontrolą, dopuszczone również

zostaną z głosem decydującym te państwa ościenne, które podpisały traktaty pokojowe. Do komisji kontrolujących wejdzie w każdym wypadku jedno państwo ościenne i jedno neutralne. Państwa kontrolowane będą wyłączone.

SPRAWA UCHODźCÓW.

Genewa, 28 września (PAT). — Pod przewodnictwem dr. Nansena odbyła się w biurach Ligi konferencja w sprawie uchodźców. Po wysłuchaniu sprawozdania wysokiego komisariatu do spraw uchodźców wywiązała się dyskusja nad kwestją prowadzenia dalszej akcji w tej dziedzinie. Rozważano sprawę ewentualnego osiedlenia w Brazylii uchodźców, zwłaszcza rosyjskich, ukraińskich i ormiańskich oraz sytuacji finansową organizacji. W rezultacie dyskusji zebrani aprobowali wniosek delegata polskiego Sokala, aby w razie przejścia funkcji komisariatu przez Międzynarodowe Biuro Pracy, w powołanej do tego komisji dla spraw uchodźców były reprezentowane państwa bezpośrednio zainteresowane. Dr. Nansen zaproponował kandydatury Polski, Francji, Niemiec, Rumunii, Bułgarii, Serbji, Grecji oraz krajów imigracyjnych: Brazylii, Urugwaju i Kanady. Ostateczną decyzję w tej sprawie powzięmie Rada Administracyjna Międzynarodowego Biura Pracy. Jest wysoce prawdopodobne, że komisariat do spraw uchodźców zostanie zlikwidowany, a jego funkcje przekazane będą Międzynarodowemu Biuru Pracy.

APEL GRUZI DO LIGI NARODÓW.

Genewa, 28 września (PAT.). Przedstawiciele Gruzji zwrócili się do Rady Ligi Narodów z prośbą o rozwiązanie konfliktu gruzińsko-rosyjskiego. Odezwa wskazuje na to, że Gruzja została uznana de jure w 1921 r. przez Najwyższą Radę Międzynarodową, a następnie przez szereg państw. Przedewszystkiem zaś sama Rosja sowiecka przez zawarcie traktatu z Gruzją uznała jej niezawisłość.

Mac Donald o traktatach z sowietami.

Londyn, 28 września (PAT.). Premier Mac Donald wygłosił w Derby dłuższe przemówienie, którego większa część była poświęcona kwestji traktatów, zawartych z Rosją. Premier zaznaczył, że zawieranie pokoju z jakimkolwiek krajem nie oznacza jeszcze bynajmniej aprobowania zwyczajów i formy rządu, panujących w tym kraju. Mówca zdaje sobie sprawę z tego, że pewne punkty traktatów anglo-sowieckich wymagają wyjaśnień, zgadza się również w wielu kwestjach z lordem Grey'em, zaznacza jednak, że większość gwarancji, jakich żąda lord Grey, zawarta jest w traktatach. Premier stwierdza, że lord Grey przypisuje niesłusznie delegatom rosyjskim pewne enuncjacje, wypowiedziane przez inne osoby w Moskwie. Mac Donald bagatelizuje te enuncjacje, twierdząc, że osoby, które je wypowiedziały, nie są miarodajne. Przechodząc do analizy obu traktatów, mówca podkreśla, że traktat handlowy i nawigacyjny udziela Anglii praw narodu, najwięcej uprzywilejowanego i przewiduje tranzyt towarów angielskich przez Rosję bez opłaty celi. Pozatem traktat powyższy przewiduje nieobciążanie poddanych angielskich specjalnymi podatkami i ochronę transportu morskiego.

Drugi traktat, t. zw. ogólny, zawiera jakby streszczenie traktatów i umów, zawartych pomiędzy rządem carskim, a Anglią i określa dokładnie, które części tych traktatów pozostaną w mocy. Co dotyczy kwestji propagandy sowieckiej, to na zasadzie

art. 16-go traktatu ogólnego, sowiety zobowiązały się powstrzymać się i skłonić do tego inne osoby i organizacje, będące pod ich bezpośrednią lub pośrednią kontrolą, od organizowania, finansowania lub wspomagania w sposób skryty lub otwarty jakichkolwiek poczynań, mających na celu zakłócenie pokoju lub istniejącego porządku rzeczy w jakiegokolwiek części imperjum brytyjskiego.

Przechodząc do paragrafu 3-go, dotyczącego pożyczek i spłat, Mac Donald zaznaczył, że po raz pierwszy udało się skłonić rząd bolszewicki do przyznania, że jest on winien pewne sumy i że zgadza się na ich spłatę. Pożyczka angielska byłaby przeznaczona tylko na odbudowę i będzie udzielona albo ratami, albo jednorazowo. Zależać to będzie od tego, jaki sposób okaże się najwłaściwszy i najpozytywniejszy dla Rosji. W dalszym ciągu premier zaznaczył, że o ile uspokojenie Europy jest ważnym zagadnieniem, to kwestja stworzenia modus vivendi z Rosją, jest jedną z najważniejszych jego części. Pragnę — mówił Mac Donald — polecić Izbie Gmin, aby uchwaliła pożyczkę po ustaleniu odpowiednich gwarancji. Przedłoży Izbie Gmin jakby czek in blanco. Izba zaś określić ma sumę pożyczki, warunki jej i gwarancje, jak również sposób wydatkowania. Zapewni to spokój naszym mężom stanu i napelni spiżarnie naszego ludu. Traktat ten — zakończył premier — jest zasadniczą częścią programu Labour Party.

O gimnazja i literę „i”.

Min. Oświaty rozesało za pośrednictwem Pata komunikat, w którym zaprzecza, jakoby zamierzało likwidować niektóre szkoły średnie ogólnokształcące i twierdzi, że ani ono, ani Kuratorium warszawskie nie wysłało okólnika z zakazem stawiania przecinka lub i pomiędzy liczbą otrzymanych złotych i groszy.

Wobec tego stwierdzamy:

1) Projekt zlikwidowania niektórych szkół średnich ogólnokształcących był jeszcze niedawno zupełnie aktualny. Bardzo jesteśmy radzi, że projektu tego zaniechano.

2) Co się tyczy wspomnianego okólnika, to on, wbrew twierdzeniu Min., został wydany. Wydało ten niemądry okólnik Min. Skarbu (okólnik z dnia 16 lipca 1924 l. D. K. 3840/WAL z podpisem wicemin. Markowskiego). Kuratorium warszawskie również zabrało na tej podstawie głos i zakazało używania przecinków lub „i” okólnikiem Nr 204 z dnia 22 sierpnia 1924 r. z podpisem kuratora Zawadzkiego.

Pp. biurokraci nie mają snuć nic pilniejszego do roboty.

Książki nadesłane.

W tych dniach wyszły nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa następujące książki:

Andrzeja Meringa „Podręcznik przerobu owoców i warzyw” przy współdziałaniu prof. W. Iwanowskiego. Ze 120 rycinami w tekście. Książka ta zawiera szczegółowe wiadomości o przetworach owocowych i warzywnych, o budowie i działaniu suszarni, o konserwowaniu, kiszzeniu i marynowaniu, wreszcie o technice przerobu poszczególnych owoców i warzyw.

Edwarda Nehrnga „Technika owocarska i handel owocami”. Z 38 rycinami. Praca ta poświęcona jest zagadnieniom umiejętnej produkcji owocarskiej, z szczególniejszym uwzględnieniem eksportu zagranicznego. W pierwszej części książki mieszczą się wiadomości i wskazówki, dotyczące zbioru owoców, przebiegania ich, przygotowania do sprzedaży, pakowania, przewozu i przechowywania. Część druga traktuje o pośrednictwie w handlu owocami, o dzierżawie sądów i stowarzyszeniach spółdzielczych owocarskich.

Boy-Zeleński. Flirt z Melpomeną. (Wieczór czwarty). Warszawa 1924. Inst. Wyd. „Biblioteka Polska”.

Skargi emigrantów.

W dalszym ciągu drukujemy przesłane nam skargi emigrantów.

1) Z Buenos-Aires przesłano następującą skargę, opatrzoną 90 podpisami:

Wyjechaliśmy z Bordeaux 29.I b. r. okrętem „Urina”, należącym do Tow. „Chargeurs Reunis”.

Zamiast klasy III, za którą zapłaciliśmy, trzymaliśmy nas w ciemnych piwnicach, po 12 osób w małej kabine, bez okien, bez powietrza. Nie było to wogóle pomieszczenie dla ludzi, tembardziej dla starych ludzi, kobiet i dzieci. Na żelaznym łóżku nie mieliśmy nic, prócz twardego siennika. W kabinach podłoga nie była myta; wszędzie pełno brudu. Jedzenie składało się z rzadkiej kwaśnej zupy i twardego kawałka mięsa — i codziennie to samo. Dwa razy odmówiliśmy protestacyjnie przyjęcia jedzenia, ale to nie odniosło żadnych skutków.

Wobec tego ostrzegamy wszystkich emigrantów, ażeby się nie dali zwodzić przez „listy dziękczynne”, które w lokalu T-wa wiszą oprawione, niby to w imieniu grup emigrantów.

2) Następujący list przesłany został przez 105 emigrantów, również jadących okrętem Tow. „Chargeurs Reunis”:

Dn. 15 stycznia r. b. wyjechaliśmy z portu Havre.

Umieszczono nas w piwnicy pod klasą III, gdzie znajdowało się 192 łóżek z brudną pościelą (karty nasze były wykupione na kl. III). Nietylko spać tam nie można było, ale nawet oddychać, gdyż piwnica miała tylko 23 stopy długości i tyleż szerokości; wysokość średniego człowieka, temperatura: 28 stopni ciepła. Piwnica ta kiedyś służyła, jako skład mięsa.

Jedzenie otrzymywaliśmy 3 razy dziennie w blaszanych zardzewiałych naczyniach. Pierwsze dwa dni jedzenie było jeszcze do zniiesienia, lecz później stało się niemożliwe, i służba okrętowa wylewała codziennie jedzenie nasze do morza.

Protestowaliśmy, próbowaliśmy nawet urządzać strajk głodowy, co pomogło tylko na jeden dzień; dalej było wszystko po staremu. Gdy ciepło dochodziło do bardzo wysokiej temperatury, nie otrzymaliśmy nawet zimnej wody, pomimo, że na okręcie było podostatkiem lodu.

Przedstawiciel Tow. p. Szeffel, zapomocą różnych kombinacji wydosłał 20 podpisów na piśmie „dziękczynnym”, niby to w imieniu 120 emigrantów. Otóż stwierdzamy, że ci sami podpisali niniejszy list protestujący.

Najlepszy Teatr w Warszawie
Teatr im. Wojciecha Bogusławskiego.
Dziś i codziennie
„Podróż po Warszawie”
Wszelkie związki, zrzeszenia i stowarzyszenia pracownicze, uczelnie, wojsko — otrzymują 40% zniżki w sekretarjacie teatru (Hilpoteczna 8) telef. 174-01 od g. 10-ej do 3 i od 6-ej do 9-ej.

Ruch robotniczy z życia partji

O. K. R. Warszawa-Podmiejska W niedzielę, w dniu 5. października r. b. przy ulicy Jerozolimskiej 6 o godz. 10 rano odbędzie się Konferencja Okręgowa z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie i wybór prezydium, 2) Sytuacja polityczna: a) wewnętrzna, b) międzynarodowa, 3) sprawy organizacyjne: a) sprawozdanie egzekutywy, b) sprawozdanie dzielnic, 4) wolne wnioski.

Sprawozdania z dzielnic winny obejmować dokładny stan organizacji partyjnej w odnośnej dzielnicy.

Wszystkie organizacje lokalne i dzielnicowe winny być bezwzględnie reprezentowane na konferencji przez należycie upoważnionych delegatów. Organizacja licząca do 40 członków wybiera 1 delegata, do 80 — 2 i t. d.

Proszeni są usilnie o przybycie na konferencję przedstawiciele powiatowych organizacji Związku Rob. Rolnych, działających na terenie Okręgu.

W poniedziałek tin. 29 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS, o godz. 7 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Kom. Rob.

We wtorek 30 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul. Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6 1/2 popoł. w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Czerniakowska — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr. 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Marymoncka o godz. 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Zespół Śpiewaczy żeński w Związku Handlowców rozpoczął już próby pod dyktando prof. Władysława Otto i przyjmuje zapisy nowych członkin we wtorki od godz. 8-ej wieczór.

Poradnie prawne przy Związkach Zawodowych.
Porady prawne udzielane są:
w **poniedziałki i czwartki** w lokalu Zw. Robotu Przemysłu Spożywczego (Chłodna 41) godz. 7½—8½ wiecz.

we **wtorki** — Zw. Zawodowy Metalowców (Leszno 53) godz. 7½ — 8½ wiecz.

we **czwartki** — Zw. Pracowników Zakładów Gazowych (Kredytowa 3) godz. 4½ — 5½ popoł.
w **środy i piątki** — Zw. Robotników Miejskich (Warecka 7) godz. 7 — 8.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

We wtorek, dnia 30 września b. r. o godz. 17-ej, odbędzie się w Sejmie w lokalu Z. P. P. S. zebranie Zarządu Głównego T. U. R.

Ze względu na ważność spraw, będących na porządku dziennym obecność wszystkich członków Zarządu Głównego T. U. R. jest konieczna.

MIĘDZYNARODOWA OŚWIATA ROBOTNICZA.

Staraniem Warszawskiego Oddziału TUR. odbędzie się we wtorek 30 września w lokalu TUR. — Aleje Jerozolimskie 6 p. I o godz. 7,30 wieczorem odczyt

ów. **posta Zygmunta Piotrowskiego** delegata TUR. i Centralnej Komisji Związków Zawodowych w Polsce na II Międzynarodową Konferencję Oświatową w Oxfordzie.

W odczycie na temat: **„Co to jest Międzynarodówka Oświatowa?”** tow. prelegent zda sprawozdanie z odbytego zjazdu.

Odczyt obejmie: Oxford miasto burżuazyjnych uniwersytetów — Oxford z robotniczą wyższą uczelnią: Ruskin College. — Obesłanie II Międzynarodowej Konferencji dla Oświaty Robotniczej: 70 delegatów z całego świata. Dotychczasowy dorobek: stan oświaty robotniczej w różnych krajach. Międzynarodowe Szkoły Letnie. Wymiana studentów i referentów między Wyższymi Szkołami Robotniczymi. Międzynarodówka Oświatowa, jej charakter i zadania. Międzynarodowy Dzień Oświaty Robotniczej. Internaty przy robotniczych uczelniach. Potrzeba Międzynarodowego Uniwersytetu Robotniczego. Instytutu dla badań psychologicznych nad robotnikiem. Apel miliona robotników—studentów do całej klasy robotniczej świata. Zadania polskiej klasy pracującej—TUR. Przez oświatę do wyzwolenia!

Odczyt będzie ilustrowany. Po odczycie zapytania. Do masowego przybycia zaproszeni są przedewszystkiem członkowie TUR., Zw. Zawodowych i wszyscy zajmujący się zagadnieniem oświaty. Bilety w cenie 40 gr. dla członków TUR i 60 gr. dla nieczłonków nabywać można w sekretarjacie TUR. 5—7 pp. i przy wejściu.

Kuracja **K. Sigalina** Królewska 31. kefirowa Dostawa do domu. Anemja, choroby żołądka i płuc.

CYRK

Ostatnie dni progr. wrześn. udział całego zespołu.
Pozątek 8 m. 15 wiecz.
Ceny od 1-go do 10-ciu zł.
Kasa czynna od 11 — 2 i od 5-ej po pol.

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicz.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 13, najniższa 10.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chłodno, wiatry zachodnie i północno-zachodnie; na zachodzie i w środku kraju zachmurzenie umiarkowane; na wschodzie przeważnie pogodnie, miejscami przelotne deszcze.

Stowarzyszenie b. więźniów politycznych przystępuje do wydawnictwa Kwartalnika, poświęconego wspomnieniom z czasów walki o wolność i niepodległość Polski.

Wszelkie materiały związane z polskim ruchem rewolucyjnym: dokumenty, akta oskarżenia, pamiętniki, notatki, opowiadania, listy, rysunki, przedmioty wyrabiane w więzieniu (np. lepione z chleba) — wszystko to przedstawia drogą pamiętkę po poległych i dla żyjących. Tę pamiętkę pragnie Stowarzyszenie przekazać w spuściznie nowym budowniczym nowej Polski.

Wszelkich towarzyszy dołi więziennej, Komitet Redakcyjny prosi aby zechcieli nadesłać materiały dla pisma — pod adresem redakcji: Warszawa, Plac Trzech Krzyży 4/6, Piotr Jagodziński

Czysty dochód z wydawnictwa przeznaczony zostanie na rzecz Stowarzyszenia b. więźniów politycznych.

Odnawianie gmachu Sądu Najwyższego. Obecnie odbywa się kapitalny remont gmachu przy pl. Krasieńskich Nr. 5 (pałac Rzeczypospolitej), w którym mieści się Sąd Najwyższy. Jest to gmach wybitnie zabytkowy, o dużej wartości artystycznej. Przystąpiono przedewszystkiem do naprawy dachu. Niemcy zdjęli bowiem w swoim czasie międziane pokrycie dachu i zastąpili je papą, co z jednej strony nie licowało z wartością tego budynku

z drugiej zaś strony groziło mu zniszczeniem wobec przeciekania papy. Odpowiednie prace prowadzone są przez okręgową dyrekcję robót publicznych w porozumieniu z konserwatorem okręgowym. Dawne ryciny wykazują, iż dach tego gmachu był kryty pierwotnie dachówką. Wobec tego został on obecnie również pokryty dachówką, a tylko płaskie części dachu od strony pl. Krasieńskich pokryto miedzią. Odpowiednie prace, mające na celu zabezpieczenie gmachu od wpływów atmosferycznych, są już na ukończeniu. Następna seria robót obejmie odnowienie fasady gmachu, która sposobem rosyjskim pomalowana była farbą olejną, pokrywającą wszystkie szczegóły architektoniczne. Odbicie tynku i oczyszczenie fasady z farby szczegóły te uwidocznia. Odnowienie fasady rozpoczęte będzie jeszcze w tym roku i trwać będzie przez rok przyszły. Trzecia seria robót polegać będzie na kapitalnym odnowieniu wnętrza gmachu i rozpocznie się w r. 1926. Omawiane roboty potrwać lat kilka, albowiem muszą one z natury rzeczy postępować b. powoli i są nader kosztowne. Roboty te prowadzone są pod kierownictwem prof. politechniki warszawskiej, architekta Świerzyńskiego. (—).

WYCIECZKI.

Wycieczka do Kałowic, Huty - Królewskiej, Chorzewa. Związek Obrony Kresów Zachodnich organizuje 4-dniową wycieczkę towarzysko-krajoznawczą do Kałowic celem zwiedzenia fabryki azotu i przetworów z niego w Chorzewie oraz największej u nas odlewni żelaza i fabryki mechanicznych Huta-Królewska. W drodze powrotnej wycieczka zatrzyma się w Częstochowie.

Wyjazd z Warszawy w czwartek 2.X o godz. 10,40 — powrót do Warszawy w niedzielę 5.X o g. 20,30. Koszty przejazdu, zwiedzania i noclegu wynoszą zł. 22, utrzymanie zł. 17 od osoby. Ilość osób ograniczona. Zapisy przyjmują: Związek Obrony Kresów Zachodnich Nowy-Swiat 21, tel. 258-53. Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Nowy-Swiat 67, tel. 13280. Stowarzyszenie Techników, Czackiego 5, tel. 9-18.

Zabójstwo na Ochocie

Wczoraj o godz. 9 i pół wiecz. na rogu ulic Kaliskiej i Węgierskiej na Ochocie pomiędzy kilkoma osobami powracającymi z sali tańca na kolonji Staszca a drukarzem Adolfem Michałowskim, idącym z siostrą swą i szwagrem wynikło jakieś nieporozumienie, a następnie sprzeczka i bójka.

Gdy Michałowskiemu zagrożono nożem, wyjął on rewolwer i zaczął strzelać. Dwie kule trafiły w robotnika Stefana Kowalskiego, zamieszkałego przy ul. Tarczyńskiej 26. Otrzymał on dwie śmiertelne rany w piersi i skończył na miejscu.

Zabójca zbiegł. Aresztowano go w nocy w mieszkaniu brata przy ul. Węgierskiej 13. Rewolweru przy nim nie znaleziono. Podobno zgubił go podczas ucieczki.

SAMOBÓJSTWA W SCHRONISKACH.

Przebywający od pół roku na kuracji w schronisku dla przewlekłych chorych przy ul. Karolkowej Nr. 45 powroźnik, 50-letni Ksawery Franciszek Lachocki (Grodzieńska Nr. 25/27), który był chory na rzednię płuc i szczególnie w ostatnich czasach bardzo cierpiał, popełnił samobójstwo. Wczoraj o godz. 4 rano Lachocki wstał, włożył szlafrok, wyszedł do sieni i z okna III-go piętra wyskoczył na podwórze. Wskutek uderzenia głową o kamienie Lachocki poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki przewieziono do kostnicy schroniska.

— Przebywająca w domu starców i sierot przy ul. Leszno Nr. 105, należącej do wydziału XVII-go opieki i pomocy społecznej magistratu, 26-letnia Faiga Borensztejnówna wyskoczyła z okna II-go piętra na podwórze. Wskutek pęknięcia czaszki, spowodowanego uderzeniem głową o kamienie, Borensztejnówna poniósła śmierć na miejscu.

Przy pracy. W warsztatach głównych Warszawy - Praga, w czasie pracy został uderzony piłnikiem w pachwinę podczas piłowania osi tokarz, 35-letni Zenon Tutkalski (Dzielnia 93), którego w stanie ciężkim po udzieleniu pomocy przez lekarza kolejowego przewieziono do szpitala kolejowego na Pradze.

— W fabryce sp. akc. przemysłu elektrotechnicznego p. „Stanleg“ przy ul. Narbuta Nr. 16 (Rejtana Nr. 19), robotnik, 37-letni Jan Kotyła, słusarz (Puławska Nr. 14), w czasie pracy uległ poszarpaniu w maszynie czterech palców u lewej ręki. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Dz. Jezus

Skok z I-go piętra. Do VII-go komisariatu przyprawiono podchmielonego 24-letniego Władysława Iwańskiego, cukiernika (Grzybowska 56). W czasie badania go przez dyżurnego przodownika Iwański szybko przybliżył się do okna i wyskoczył z I-go piętra na bruk przy ul. Elektoralnej Nr. 28. Był to skok w celu ucieczki, gdyż Iwański, mimo, że zranił się o kamienie w brwi i policzek, szybko wstał i rzucił się do ucieczki. Na alarm dyżurnego przodownika uciekającego zatrzymał pełniący służbę w bramie posterunkowy Zatrzymanego odprowadzono do ambulatorium Pogotowia, gdzie lekarz dyżurny udzielił mu pomocy. Po opatrunku Iwańskiego z powrotem odprowadzono do komisariatu.

Śmiertelne postrzelenie. 16-letni Szymon Tajtelbaum (Lubeckiego 12), stolarz, który został postrzelony w lewy bok z rewolweru przez sierżanta,

Władysława Ganieckiego, na ul. Lubeckiego w pobliżu ul. Gęsiej, zmarł wczoraj w szpitalu żydowskim. Pogrzebem jego zajęło się towarzystwo „Ostatnia Posługa“.

Epidemia zamachów samobójczych. W bramie domu Nr. 8 przy ul. Wolskiej usiłowała pozbawić się życia za pomocą wypicia esencji octowej kobieta niewiadomego nazwiska, która odprowadzona została do szpitala Wolskiego.

— W bramie domu Nr. 5 przy ul. Hortensja napił się esencji octowej robotnik, 19-letni Stanisław Prusacek (ul. Czerwonego Krzyża Nr. 6) Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala Wolskiego.

— W mieszkaniu własnym przy ul. Długiej 9, po sprzeczce z narzeczonym usiłowała pozbawić się życia 19-letnia Zofia Bałtowska. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił desperatkę na miejscu.

— Do X-go komisariatu przewieziono Zofję Krasnodębską (Wspólna 36) z oznakami otrucia. Lekarz Pogotowia stwierdził otrucie sublimatem i, po udzieleniu pomocy, przewiózł desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

— W bramie domu Nr. 43 przy ul. Chmielnej w zamiarze samobójczym napił się jodyny 62-letni

Władysław Chmielewski, zamieszkały w przytułku przy ul. Dzikiej Nr. 62. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperata do szpitala Wolskiego.

Czyje dziecko? Do 24-go komisariatu przyprawiono zabłąkanego 3-letniego chłopca niewiadomego nazwiska i adresu. Rysopis: jasny blondyn, ubrany w palto koloru marengo, koszulka i majteczki ciepłe brązowe, ponczoszki czarne, także buciki, w bereciku z czarną tasiemką.

Teatr i muzyka.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Grzebień szylkretowy“.

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Podróż po Warszawie“.

Teatr Polski. „Danton“ i

Teatr Mały. Dziś „Malowana żona“.

Teatr Nowości. „Hinduska“.

Teatr im. Fredry. Dziś „Kobieta, która zabiła“.

Teatr Praski. Dziś „Dzisiejsza Warszawa w nocy“.

Teatr Powszechny. Dziś „Na Kercelaku“.

Na Sezon Szkolny



Śkienki, Okrycia dla panienek
Fartuszki szkolne
Ubrania i Paltoty dla młodzieży szkolnej
Bielizna
Obuwie

Bracia Jabłkowscy
Warszawa Branka 25 Wilno-Mirkiewicza 18

Węgiel, Drzewo i Koks

poleca Skład

Pl. Napoleona 9, tel. 99-64

I. DYBOWSKI.

DRUKARNIA „ROBOTNIKA“

WARECKA 7,

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES

DRUKARSTWA WCHODZĄCE:

AFISZE, ULOTKI, DRUKI BIUROWE,

— KSIĄŻKI I BROSZURY. —

PRZYJMUJE DO DRUKU:

DZIENNIKI, TYGODNIKI, MIESIĘCZNIKI.

WYKONANIE STARANNE.

CENY NISKIE.

Na żądanie przedkładamy szczegółowe kosztorysy.

Dr. med. Weintraub
Chor. wener., skórne, niem. picio-wa. Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej, 10—12 r. i 4—8 w.

Dr. med. Zofja Rostkowska
skórne, weneryczne kosmetyka. Chłodna 26, tel. 99-29, od 3—5.

OGŁOSZENIA BROBNE.

A) Mebli solidnych wybór wobec zastój ceny bezkonkurencyjne. Udzielam kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.

Maszyny do szycia „Kasprzyckiego“, Hurtowo—Detalicznie—Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

Przeznaczenie! Szylter-Szkolnik, psycho-grafolog określa charakter, zdolności, przeznaczenie. Medjum Ewigny pod wpływem Jego sugestji nieomylnie odgaduje imiona, nazwiska, wiek, kim jesteś? kim być możesz? Doświadczenia naukowe Szyltera-Szkolnika zaszczycone protokółami naukowych Towarzystw Warszawy, odezwaniami najwybitniejszych powag świata lekarskiego. Warszawa Piekna 25, mieszkania dwanaście, róg Marszałkowskiej, telefon 506-09.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.